



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Przysłowia, aforyzmy, sentencje... : jeden gatunek czy różne gatunki ?

Author: Ewa Jędrzejko

Citation style: Jędrzejko Ewa. (2015). Przysłowia, aforyzmy, sentencje... : jeden gatunek czy różne gatunki ?. W: D. Ostaszewska, J. Przyklenk (red.), "Gatunki mowy i ich ewolucja. T. 5, Gatunek a granice" (S. 151-160). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Miniteksty – między tradycją a innowacją: przysłowia, sentencje... a tzw. suchar

Ewa Jędrzejko
Katowice

Przysłowia, aforyzmy, sentencje... Jeden gatunek czy różne gatunki?

Schyłek myśli systematycznej nadszedł razem
z sukcesem myśli aforystycznej

(Carlo Ginzburg)

Zaawansowany dziś rozwój genologii lingwistycznej wyraża się m.in. w tym, że objęła ona badaniami całą przestrzeń dyskursywną i każdy typ tekstów, które poddaje wieloaspektowym analizom, m.in. poszukując odpowiedzi na pytania o ich status genologiczny oraz miejsce na (re)konstruowanej mapie rodzajów i gatunków mowy / tekstu / dyskursu¹, reprezentujących różne (i różnie wyróżniane) odmiany języka ogólnego. Jest to zadanie ciągle ważne, zwłaszcza w kontekście dynamicznych obecnie przeobrażeń kultury, a zatem również form komunikacji. Złożyło się na to wiele przyczyn różnej natury, skądinąd dobrze zdiagnozowanych, skutkuje zaś rozmaicie, m.in. mnogością tekstów o niejasnej przynależności genologicznej, w których obserwuje się wielokierunkowe transgresje oraz hybrydyzację zarówno nowych, jak i starych wzorów kultury i komunikacji. Mówiono o tym dużo i często². W miarę rozwoju interdyscyplinarnej z założenia i wieloparadygmatowej dziś lingwistyki pojawiały się i wciąż pojawiają nowe pytania oraz nowe koncepcje badań przestrzeni *parole*, a także nowe propozycje stylowo-gatunkowej typologii tekstów / dyskursów.

¹ Terminy te — jakkolwiek akcentują różne aspekty *parole*, rozumianego jako działanie, proces lub wytwór, jako formy proste (por. klasyczna teoria aktów mowy w ujęciu Austina i Searle'a) czy też genry mowy (w ujęciu Bachtina i Wierzbickiej) — bywają też często używane wymiennie.

² Dowodzą tego m.in. artykuły w kolejnych tomach serii *Gatunki mowy i ich ewolucja* pod redakcją Danuty Ostaszewskiej. Również niniejszy tom dowodzi, że zjawiska te nadal przyciągają uwagę badaczy rozmaitych „zdarzeń komunikacyjnych”.

Jednym ze źródeł inspiracji — zarówno dla genologii lingwistycznej, jak i w ogóle dla poststrukturalnej lingwistyki, zorientowanej antropologicznie i komunikacyjnie (a nie na abstrakcyjnie ujmowany system językowy) — są różne idee, zrodzone na gruncie filozofii języka (m.in. L. Wittgenstein), psychologii poznania (zwłaszcza prace E. Rosch) czy szerzej pojętego kognitywizmu, dotyczące m.in. ludzkich zdolności konceptualizacji oraz kategoryzacji bytów i zjawisk doświadczanych. Istotną rolę odegrała tu teoria kategorii prototypowych, otwartych (przeciwstawiana klasycznej teorii klasyfikacji binarnej), która jest od dawna interesująco aplikowana w opisach różnych zjawisk językowych, gramatycznych i semantycznych. Również w genologii obserwuje się skłonność do ujmowania gatunków — różnie wyróżnianych (i definiowanych) klas tekstów — w terminach „zbiorów rozmytych” (zob. np. WITOSZ, 2005). Dla opisu genologicznego idee podobieństwa rodzinnego, kategorii radialnych, gradacyjnych czy policentrycznych wydają się szczególnie użyteczne, bo pozwalają łączyć w pola / rodziny gatunkowe okazy tekstów o cechach nieostrych, wielorako „zmaconych” i swoiście osmotycznych³. Tym tropem chcę pójść także w niniejszym szkicu, rozważając gatunkowy status szczególnego typu mikrotekstów, jakimi są przysłowia, aforyzmy i rozmaite *skrzydlate frazy*, rozpoznawalne jako komunikacyjne całości na mocy pewnych, zwykle jednak nieostrych, cech: semantycznych, formalnych i funkcjonalno-pragmatycznych⁴. Rzecz wydaje się istotna m.in. dlatego, że stosunkowo niedawno dopiero weszły one w obszar zainteresowania językoznawstwa, szczególnie etnolingwistyki, zorientowanej na odkrywanie związków języka i szeroko rozumianej kultury. Interesujące mnie tu mikroteksty (jak i wielorako powiązana z nimi frazeologia) okazały się szczególnie wdzięcznym materiałem dla prób rekonstrukcji językowego obrazu świata i przechowanego w nich dziedzictwa kulturowego, które trwa, współdeterminując także współczesne dyskursy i działania, nie tylko komunikacyjne.

³ W ten sposób pytanie o gatunki, traktowane jako pełny i (względnie) stabilny zestaw cech specyfikujących różne typy tekstów, zostaje tylko pozornie uchylone, bo przecież powraca — jako nadal sporne — zwłaszcza przy próbach określenia / wymodelowania wzorca gatunkowego jako struktury abstrakcyjnej, uwzględniającego aspekt semantyczny, formalny i pragmatyczny (*ko rozmawia, z kim, o czym, po co, gdzie, jak* itp.). Wszelako założenie, że w „skrajnych wypadkach może nie być ani jednej cechy wspólnej” dla okazów danej kategorii budzi mój stanowczy opór — racjonalniej zdaje się przyjąć, że wówczas tekst ma jakieś inne cechy dominujące, co sprawia, że przesuwa się płynnie w sferę ekstensji innego gatunku (czasem kilku równocześnie) jako nieprototypowa reprezentacja tego, którego cechy dominują (przynajmniej na jednym wybranym poziomie organizacji). Zdaje się, że tak jest właśnie w przypadku omawianych tu mikrotekstów.

⁴ Taką cechę mają również frazeologizmy (zwłaszcza o kształcie fraz zdaniowych) — frazeologizmy jednak zasadniczo wykluczam z niniejszych rozważań, traktując je jako złożone (nieciągłe) jednostki języka, nie zaś autonomiczne (semantycznie, formalnie i pragmatycznie / komunikacyjnie) teksty. Kwalifikacja *g a t u n k o w a* przysługuje tylko tekstom; wszelako obie sfery zjawisk są wielorako powiązane siecią rozmaitych zależności (semantycznych i formalnych, także derywacyjnych), co skrótkowo zostanie tu zasygnalizowane.

Utrwalone w miniaturowych formach tekstowych sposoby myślenia i oceny doświadczeń indywidualnych i zbiorowych, pamięć dawnych i współczesnych zdarzeń i realiów, stereotypy i mity łącznie współtworzą bowiem k o d y k u l t u r o w e, ważne dla zrozumienia zarówno tradycyjnych, jak i nowych form dialogu społecznego, dla komunikacji międzypokoleniowej czy — szerzej — dla dialogu kultur w dobie dynamicznych przemian.

Na potrzeby pytań o językowy obraz świata wykorzystuje się więc zasoby leksyki i szeroko rozumianej paremiologii na równi z innymi danymi, kodowanymi w języku i tekstach, co z punktu widzenia celów tej metodologii i zadań etnolingwistyki, czy szerzej: lingwistyki kognitywno-kulturowej, jest zasadne. W badaniach naukowych wszakże nadal istotną rolę (choć chyba nie zawsze docenianą) — odgrywa w miarę precyzyjne określanie statusu obiektów badanych i ich miejsca w szerszej przestrzeni zjawisk podobnych, lecz niekoniecznie tożsamy. M.in. właśnie interesujące mnie tu mikroteksty, tworzące obszar szeroko pojętej paremiologii, często ujmuje się łącznie, nierzadko traktując je także jako (sub)domenę frazeologii, która — w przeciwieństwie do paremiologii — od dawna stanowi niekwestionowaną dziedzinę lingwistyki, choć powszechnie wiadomo, że od typowych frazeologizmów paremia różni się zasadniczo. Frazeologizmy (idiomy i frazemy) jako nieciągłe znaki nominacji, atrybucji lub predykcji tworzą obrzeże leksykonu *langue*, nie mają bowiem tekstowej autonomii. Nie przysługuje im zatem charakterystyka gatunkowa, choć — jak przysłowia i różne „zwroty przysłowiowe” — uczestniczą w tworzeniu tekstów, współtworząc przestrzeń tekstowo-dyskursywną. Warto też zauważyć, że do niedawna przysłowia ludowe jako formy folkloru bardziej interesowały etnografów i folklorystów, którzy je rejestrowali (proponując też własne typologie gatunków folkloru), i literaturoznawców, którzy spotykali je w utworach z różnych epok, niż lingwistów (zwłaszcza w dobie dominacji lingwistyki strukturalnej). Także aforystyka, tworzona od czasów antycznych i uważana za gatunek literacki (marginalny jednak wobec dzieł znaczących dla literatury i literaturoznawstwa), rzadko stanowi obiekt pogłębianych badań z lingwistycznej perspektywy, choć i ona nierzadko nawiązuje zarówno do ludowych przysłów, jak do bardziej intelektualnych maksym czy wreszcie do wybitnych dzieł literatury, rodzimej i obcej. Zarówno w zbiorach frazeologicznych, jak paremiologicznych — polskich i obcych, publikowanych od dawna (dziś także w Internecie) — znajdziemy wiele powiedzonek o różnym statusie i różnej proveniencji, por. np.: *Porzućcie wszelką nadzieję; W tym największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz; Miłość ci wszystko wybaczy; Kto jest bez grzechu — niech rzuci (w nią / w niego) kamieniem; Król jest nagi; Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju* i dziesiątki innych. Wśród nich są też współczesne przeróbki dawnych przysłów i aforyzmów, a także nowe twory o nie zawsze jasnej przynależności, pochodzące m.in. z języka polityki, z reklam, muraliów, wypowiedzi internautów na różnych forach, (np.: *Lataj LOT-em, będziesz potem; Mężczyznę poznaje*

się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy; Taki klimat, i innych, jakie szerzą się za sprawą mediów. Jest to też jeden z przejawów współczesnej tendencji do skrótu, gier językowo-tekstowych, nierzadko o funkcji prześmiewczej lub ludycznej, oraz „sukcesu myśli aforystycznej”⁵.

Na potrzeby niniejszego szkicu nt. genologicznego aspektu obiektów tworzących ową przestrzeń paremiologiczną przyjmę zatem, że przynależność konkretnego tekstu do jakiegoś gatunku (który traktuję jako abstrakcyjny konstrukt naukowy) ma charakter stopniowalny, tzn. dany tekst (okaz) może być postrzegany jako bardziej lub mniej typowy reprezentant danego gatunku (typu), o nazwie mniej lub bardziej jednoznacznej, ale względnie utrwalonej społecznie, a często też w praktyce badawczej, gdzie owa nazwa gatunkowa (np. *przysłowie*, *aforyzm*, *maksyma* itp.) używana jest jako termin operacyjny, definiowany w słownikach ogólnych i/lub specjalistycznych. Spróbuję rozważyć możliwość ich doprecyzowania na użytek genologicznego opisu mikrotekstów, które tworzą płynne i osmotyczne *pole paremiologiczne*, wykorzystując założenia teorii prototypów.

Z genologicznego punktu widzenia pole to jest niejednorodne genetycznie, formalnie, semantycznie i funkcjonalnie, co zauważano wielokrotnie. M.in. Jadwiga KOWALIKOWA (2004: 113) pisała: „Znajdziemy wśród nich obok przysłów właściwych, prymarnie anonimowych, rozmaite sentencje o charakterze *skrzydlatych słów*. Faktycznie trzeba je traktować jako cytaty z dzieł konkretnych autorów: pisarzy, uczonych, myślicieli, wybitnych osobowości. Jednak nazwiska ich zaciera się stopniowo w świadomości i pamięci [...], zaś fragmenty wypowiedzianych lub napisanych niegdyś tekstów, oderwawszy się zarówno od twórców, jak od całości funkcjonują w społecznym obiegu samodzielnie i anonimowo jako wspólna własność kulturowa. Kategoria przysłów odznacza się zatem heterogenicznością oraz otwartością. Jest wciąż rozszerzana o konstatacje rekapitulujące doświadczenia kolejnych pokoleń”.

Niejednorodności genologicznej elementów tego pola pośrednio dowodzi także wielość nazw typologicznych, jakimi — chyba „od zawsze” — określa

⁵ Wydaje się, że jest to także jedna z przyczyn, dla których warto postulować uznanie paremiologii₂ jako kolejnej interdyscyplinarnej dziedziny lingwistyki, której zadaniem byłyby systematyczne, kompleksowe badania paremiologii₁ (zbioru przysłów) z perspektywy etnolingwistycznej, także porównawczej; zwłaszcza pożądane byłoby powołanie specjalnego międzynarodowego czasopisma (internetowego), które pozwoliłoby na bardziej systematyczne badania tekstów z tej przestrzeni, dotąd rozproszone. Szerzej na ten temat pisałam w: JĘDRZEJKO, 2010. Próby takiego połączenia wysiłków badaczy z kręgu języków słowiańskich podjęli lingwiści z uniwersytetu w Ostrawie, gdzie od 2002 roku organizuje się międzynarodowe konferencje paremiologiczne (frazologiczno-paremiologiczne), których efekty publikowane są w serii *Parémie národů slovanských*; tam też rozważano m.in. relacje między paremiologią i frazeologią (zob. np. MLACEK, 2005: 5—13); próbę określenia gatunków folkloru (rosyjskiego), do których należą też interesujące mnie tu przysłowia, podjął w latach siedemdziesiątych W. Propp (zob. BARTMIŃSKI, 1990).

się te mikroteksty, zwłaszcza na użytek paremiografii. Często już w tytułach zbiorów owych „złoty myśli” czy „mądrości narodów” łączy się szeregowo określenia: „przysłowia”, „aforyzmy”, „sentencje” itp., co pozwala sądzić, że nawet intuicyjnie wyczuwa się jednak jakieś — bliżej niesprecyzowane — różnice między okazami z tej przestrzeni, którą można rozmaicie parcjalizować, wszelako linie wewnętrznych podziałów pozostają zawsze płynne, przy tym krzyżują się wielorako. Nie może to dziwić, bo też zarówno ludowe przysłowia, jak i literackie aforyzmy, skrzydlate frazy czy obiegowe powiedzonka o kształcie zdań, „wyemancypowane” z różnych tekstów, mniej lub bardziej utrwalone, często o podwójnym znaczeniu bywają z sobą wielorako powiązane, w wielu punktach styczne lub częściowo inkluzywne. Także ze sferą szeroko rozumianej frazeologii łączy je pewien (często znaczny) stopień utrwalenia, obrazowość i podwójność znaczenia (dosłowne i metaforyczne). Same zresztą owe mikroteksty, w różny sposób modyfikowane i skracane, często zasilają inwentarz narodowej frazeologii. Czas utrwala je, zacierając pamięć o ich genezie, pierwotnej formie, znaczeniu czy sytuacji użycia, także o dawnych nacechowaniach czy funkcjach pragmatycznych. Inne zaś ulegają zapomnieniu lub „wegetują”, istniejąc jedynie w opublikowanych leksykonach frazeologicznych czy paremiologicznych. Czasem wszakże bywają w różnych celach „reanimowane” — w literaturze, w reklamie, w prasie, użyte jako tytuły, nagłówki itp., w nowych jednak kontekstach, które mogą modyfikować ich sens i/lub formę oraz określając nowy sens i referencję. Ich wartość i funkcja bywają więc różne. Już więc choćby z tych powodów, uwzględniając kryterium źródła, czasu i przestrzeni, lokalizacji, stosunek do formy wyjściowej (replikowane lub zmodyfikowane), także status nadawcy (znany : anonimowy), intencje, cel użycia itp. parametry, można tu widzieć rodzinę gatunków paremiologicznych jako kategorię otwartą, równocześnie policentryczną i skalarną / gradacyjną — ze względu na znaczenie i pola odniesień semantycznych, także walory stylistyczne lub sensy konotowane wtórnie (metaforycznie i pragmatycznie). Trudno natomiast wskazać *wzorzec gatunkowy* — zarówno dla przysłów, jak i dla bardziej intelektualnych maksym czy aforyzmów. Może byłby to zbiór najczęstszych schematów zdań w ramie wielkiego kwantyfikatora, np.: [*dla każdego / dla większości P (P jest K) // [jeśli P — to K] // [dobrze gdy P // źle, gdy nie P]*], [*Kto P, ten / temu K*] lub podobne. To jednak wymagałoby szczegółowych empirycznych badań formalnej struktury tych jednostek (pewne takie próby już podejmowano).

Trudno też byłoby znaleźć bezsporne dowody na to, który z tych typów tekstów jest pierwotny, choć może wolno zakładać, że przysłowia ludowe — jako wyrastające z myślenia „naiwnego”, z potocznego doświadczenia i obserwacji uogólniającej zjawiska powtarzalne — stanowią rudymenty gatunku, mogącego w procesie ewoluowania przybierać różne formy samodzielnych komunikacyjnie, bardziej niezwykłych, zaskakujących intelektualnych m a k s y m l u b

sentencji o charakterze filozoficznych stwierdzeń, objaśniających świat człowieka, sądów oceniających, przestróg, nakazów, pouczeń, porad itp., aż do form szczególnie finezyjnych, wykorzystujących tropy retoryczne, obrazowe figury słów i myśli (np. paradoks, paralelizm, antyteza, błyskotliwe porównanie itp.), przyjmujących literacką postać *aforyzmu*. Wszelako zarówno frazeologizacja, jak i paremiologizacja (nawet aforyzacja), rozumiane jako przeistaczanie się pewnych, pierwotnie tylko lokalnie aktualnych, przy tym szczególnie trafnych i obrazowych sądów (zwłaszcza gdy źródłowo były elementem większego tekstu) w jednostki języka (frazemy) lub w autonomiczne mikroteksty „przysłowiowe”, to procesy zwykle długotrwałe, wielorako uwarunkowane nie tylko (i nie tyle) językowo, ale przede wszystkim społecznie i kulturowo — ich efekt finalny nie jest zatem przewidywalny (wyjątek stanowi świadoma literacka twórczość aforystyczna, przeznaczona do druku, a zatem do upowszechnienia). Nie wiadomo więc, czy, kiedy i jakie „skrzydlate frazy” utrwalały się i upowszechniły na tyle, że wejdą na poziom systemowy, tzn. staną się trwałym elementem języka (na poziomie jednostek frazematykonu jako obiekty lub schematy frazeologiczne) bądź na poziomie makroznaków — jako autonomiczne teksty (czy nawet schematy paremiologiczne), zasilające zbiory narodowej paremiologii w szerokim sensie. Często (jeśli nie zawsze?) istotnym czynnikiem jest tu celowe działanie utrwalające pewne teksty lub ich fragmenty — zatem wybór (często arbitralny, zawsze subiektywny), zapis oraz upowszechnienie pewnych „fraz skrzydlatych” właśnie w rozmaitych zbiorach paremiów, aforyzmów, cytatów. Nie wiemy przecież, ile razy w dziejach ludzkości wypowiedziano mądre, celne, obrazowe i metaforyczne sądy na temat człowieka i świata, które nie przetrwały tylko dlatego, że ich nie odnotowano i nie opublikowano.

Tzw. przysłowia „właściwe”, zbierane pracowicie przez pokolenia badaczy folkloru, uważa się za centrum pola paremiologii narodowej jako pradawny, anonimowy produkt ludowej kultury oralnej — stąd często formułowane są opinie, że dziś już przysłowia nie powstają, choć w dobie komunikacji medialnej i technik utrwalania mowy teza ta nie zdaje się słuszna. Obecnie badacze różnych sfer komunikacji tropią i odnotowują zarówno nowe frazeologizmy, jak i mikroteksty o charakterze przysłowiowo-aforystycznym, których źródłem są nowa literatura oraz dyskurs publiczny, oficjalny i nieoficjalny (por. np. memy internetowe). Współczesne możliwości komunikowania masowego i utrwalania tekstów przez częste powtarzanie pewnych medialnych wypowiedzi (np. hasła reklamowych, sloganów politycznych, fragmentów tekstów satyryczno-ludycznych itp.) czy opinii wyrażanych przez osoby publiczne (polityków, celebrytów, a także — choć dziś chyba rzadziej — intelektualistów) upowszechniają i utrwalają, przynajmniej na pewien czas, rozmaite skrzydlate frazy, które mają funkcjonalne, stylistyczne i formalne cechy zarówno przysłów, jak i aforyzmów. Może jest to więc także kwestia terminologii, tradycji typologicznej i... czasu?

Odpowiedź na to pytanie mogłaby przynieść lingwistyczna analiza definicji wszystkich nazw typologicznych, tworzących pole genologicznej terminologii paremiologicznej, na co tu nie ma miejsca. W tym polu znalazłyby się zarówno nazwy rodzime, jak i zapożyczone, dawno spolszczone, aktualne i przestarzałe: *przysłowia, porzekadła, paremia, aforyzmy, gnomy, maksymy, sentencje, adagia* itp. Szczegółowa analiza semantyczna wydobyłaby zakres ich bliskoznaczności i ewentualne subtelne różnice, przekładalne na typologię genologiczną. Wszelako nawet pobieżna lektura definicji słownikowych i encyklopedycznych (także praktyka użycia owych nazw) przekonuje o ich zasadniczej synonimii. Wyraźniejsze — choć zawsze płynne i osmotyczne — są linie demarkacyjne między: — frazeologią a paremiologią (ze względu na tekstową niesamodzielność znaków z pierwszej sfery i samodzielność komunikacyjną twórców z drugiej sfery);

— sferą ludowej paremiologii — przysłów „właściwych”, wiązanych z rodzimym folklorem, wyrastających z naiwnej wizji świata, stereotypowych ocen i potocznych obserwacji, zasadniczo anonimowych, w prymarnej warstwie znaczeniowej zdradzających ów potoczny punkt widzenia i perspektywę „zwykłego” człowieka ze względu na zanurzenie w codziennych realiach społeczno-kulturowych, współtworzących podstawowe kategorie pojęciowe, często oparte na opozycji w rodzaju: *dobro : zło, etos rycersko-szlachecki : etos ludowy, miasto : wieś; pan : chłop // rzemieślnik; bogactwo : ubóstwo; swoi : obcy* (paremiologia etniczna); *człowiek : przyroda* (przysłowia kalendarzowe), *sacrum : profanum* (m.in. paremiologia biblijna i „obrzędowa”), *praca : zabawa* (m.in. paremiologia kulinarna), *kobieta : mężczyzna* (stereotypowa aksjologizacja płci) itp., a sferą intelektualnej aforystyki o podobnej tematyce (literackie aforyzmy, filozoficzne maksymy i intelektualne sentencje dydaktyczno-moralizujące, których źródła i/lub autorstwo jest znane lub zasadniczo możliwe do ustalenia⁶).

Etnolingwistyka wykorzystuje też kryteria służące typologii gatunków folkloru, wypracowane przez etnografów i folklorystów. Zostały one zaadaptowane m.in. przez etnolingwistów z ośrodka lubelskiego (por. BARTMIŃSKI, 1990, 2004 i inne prace tego badacza). Biorąc pod uwagę owe kryteria porządkujące, tworzące wiązki cech opozycyjnych, przysłowiu przysługiwałyby następujące cechy: sytuacyjność, autonomiczność, niefabularność, forma prozatorska lub wierszowana (rym, rytm), prymarna oralność (zapis jest wtórny), intencjonalność, tematyczność, zależność od kontekstu sytuacyjno-dyskursywnego. Do tego zestawu można byłoby dodać jeszcze inne — jak się zdaje, ważne — cechy: aksjologizacja (implicytna lub eksplicytna), obrazowość. Wszelako zauważmy,

⁶ To jednak nie zawsze bywa łatwe (czasem niemożliwe), m.in. wobec ich „wysokiego rejestru” i ponadkulturowej uniwersalności, która ułatwia ich internacjonalizację, także paremiologizację (gdy stają się względnie powszechne) czy frazeologizację (gdy ulegając skrótom, tracą tekstową autonomię i przechodzą na poziom leksykonu znaków złożonych).

że podobne cechy przysługują też literackim aforyzmom, nie uwzględnia się zaś takich cech — swoistych i zasadniczo wspólnych dla wszystkich typów rozważanych tu mikrotekstów, jak: podwójność planu treści (z dominacją treści przenośnych) i sytuacyjnie zmiennej referencji (wieloznaczność), dydaktyzm, obrazowość oraz stereotypizacja (ogólność) zawartego w nich sądu // obrazu myślowego, wreszcie dużą podatność na modyfikacje formalne i semantyczne (przez dodawanie, wymianę lub redukcję składników). Bardziej szczegółowe badania mogłyby dopełnić i uporządkować ów zestaw cech gatunkowych.

Lingwistycznym narzędziem systematyki form tworzących pole szeroko rozumianej paremiologii pozostają też nadal podstawowe pojęcia genologiczne: „rodzaj”, „gatunek”, „odmiana gatunkowa” / „wariant gatunkowy”. Z tej perspektywy — uwzględniając płynność granic pola oraz podobieństwa (stopień synonimii) i różnice definicji nazw typologicznych — można byłoby przyjąć, że najbardziej ogólne, pojemne, a zatem nadrzędne określenie to... „skrzydlate słowa / frazy”, które *Słownik terminów literackich* definiuje jako: „często przytaczane cytaty ze znanych utworów literackich (i szerzej — piśmienniczych, które z czasem weszły do frazeologii języka potocznego [...]) stosowane nierzadko bez świadomości ich pochodzenia. Mogą to być zarówno sformułowania o charakterze *aforyzmów* i *sentencji*, jak i [...] bez takiego nacechowania [...]” (GŁOWIŃSKI i in., 1988; wyróżn. — E.J.). W takim ujęciu z łatwością mieszczą się tu również anonimowe przysłowia, potoczne porzekadła, a także frazeologizmy, niebędące tekstami. Za gatunek (prymarny) można uznać wtedy przysłowie ludowe jako anonimowy tekst rodzimego folkloru wiejskiego, w *Słowniku terminów literackich* (*sic!*) definiowane jako „zdanie występujące w obrębie danej kultury [...] wyrażające w formie bezpośredniej lub zmetaforyzowanej pewną myśl czy naukę ogólną, odnoszącą się do określonej sytuacji życiowej; ma postać stwierdzenia lub pouczenia, zwykle zbudowanego na zasadzie paralelizmu lub kontrastu znaczeniowego (np. *Czego mądry nie zgadnie — czasem głupi przepowie*), nierzadko rymowanego wewnątrz (np. *Pan zbyt surowy nie długo zdrowy; Bez nagrody cnota oziębnie jak groch na bębnie*); powstają i funkcjonują przede wszystkim w kulturach zamkniętych i tradycyjnych [...]” (GŁOWIŃSKI i in., 1988; wyróżn. — E.J.), czyli tzw. przysłowia „właściwe”, produkt potocznej filozofii życia codziennego i trzon narodowej paremiologii w ścisłym sensie.

Na drugim biegunie wyrazistym gatunkiem — choć spokrewnionym z przysłowiem — byłby literacki aforyzm, definiowany jako „zwięzłe sformułowanie, zwykle jednozdaniowe, ogólnej prawdy o charakterze filozoficznym, psychologicznym czy moralnym, odznaczające się stylistyczną wyrazistością i błyskotliwością, np. *Optymizm to obłąd dowodzenia, że wszystko jest dobrze, kiedy nam źle się dzieje* — Wolter [...]” (GŁOWIŃSKI i in., 1988; wyróżn. — E.J.). Pozostałe twory z tego pola mikrotekstów, którym wskazywane tu cechy, przypisywane im na mocy definicji operacyjnych,

przysługują w różnym stopniu (gradacyjność), mieściłyby się w paśmie między ludowym przysłowiem a literackim aforyzmem, jako odmiany gatunkowe, bliższe czasem jednemu, czasem drugiemu gatunkowi, zależnie od stopnia finezji formy i intelektualizacji treści, zawartej w nich wizji świata, realiów itp. Ta przestrzeń ma wiele centrów tematycznych (policentryczność) i płynnie przechodzi w sferę frazeologii, czyli jednostek pozbawionych komunikacyjnej autonomii.

Z oczywistych powodów problem genologicznego statusu rozważanych tu mikrotekstów nie został wyczerpany; wymaga dalszych badań z wykorzystaniem dostępnych dziś narzędzi analitycznych z obszaru semantyki, pragmatyki, genologii i stylistyki. Tu próbowałam szukać argumentów na rzecz tezy o gradacyjnym, policentrycznym i otwartym charakterze tej niejednorodnej klasy tekstów. Wydaje się przy tym, że przysłowia i aforyzmy oraz ich różnie określane warianty czy odmiany wyewoluowały z tego samego źródła, jakim jest ludzka skłonność do obserwacji i kategoryzacji, do uogólniania i metaforycznej konceptualizacji oraz rozmaitego profilowania i aksjologizowania zjawisk postrzeganych, wreszcie indywidualna umiejętność ujmowania złożonych doświadczeń poznawczych i mentalnych w miniaturowych formach tekstowych o różnych funkcjach pragmatycznych, mniej lub bardziej efektywnych formalnie, często kunsztownych językowo, zaskakująco obrazowych i błyskotliwych, skłaniających do refleksji lub uśmiechu. To dlatego — też przysłowiowo — przysłowia określane bywają jako „mądrość narodu(ów)”, mądre maksymy — jako „przewodniczki żywota” (jak mawiał powieściowy Andrzej Kmicic), a literackie aforyzmy — jako „perełki myśli”, łącznie tworzące narodową paremiologię w szerokim sensie.

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 1990: *Folklor — język — poetyka*. Wrocław
- BARTMIŃSKI J., 2004: *Gatunki folkloru*. W: BARTMIŃSKI J., NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., SZADURA J., red.: *Akty i gatunki mowy*. Lublin, s. 169—178.
- GŁOWIŃSKI M., KOSTKIEWICZOWA T., OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA A., SŁAWIŃSKI J., 1988: *Słownik terminów literackich*. Red. J. SŁAWIŃSKI. Wrocław, Ossolineum.
- JĘDRZEJKO E., 2010: *O potřebě syntézy slovaňské etnoparemiologie. Úvahy a návrhy*. In: SEVERA V., HRUBÁ V., eds.: *Parémie národů slovanských V*. Ostrava, s. 59—66.
- KOWALIKOWA J., 2004: *Przysłowia jako komunikaty*. W: BARTMIŃSKI J., NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., SZADURA J., red.: *Akty i gatunki mowy*. Lublin, s. 179—186.
- MŁACEK J., 2005: *Paremiológia — frazeológia — idiomatika*. In: *Parémie národů slovanských II*. Ostrava.
- Parémie národů slovanských I—VI*, 2003—2012. Ostrava.
- OSTASZEWSKA D., CUDAK R., red., 2008: *Polska genologia lingwistyczna*. Warszawa.

- TAYLOR J.R., 2001: *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej*. Tłum. A. SKUCIŃSKA. Kraków.
- WITOSZ B., 2005: *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Katowice.

Ewa Jędrzejko

**Proverbs, Aphorisms, Maxims...
The Same or Different Genres?**

S u m m a r y

In the article, the author considers the genological status of various types of microtexts, which together compose the repertory of the broadly understood national paremiology. The author presents arguments supporting the thesis that this complex class of texts, distinguished by different structures and origins, is an open category, simultaneously policentric and gradational, functioning as *a family of multifariously related genres*.